

RECENZJE

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016, ss. 717, ISBN 987-83-233-4052, ISBN 987-83-233-9376-4 (e-book).

Emanujący twórczą kondycją i pracowitością, niestrudzony Senior historyków polskich, znakomity archiwista prof. dr hab. Henryk Kocój opracował i ostatnio wydał nakładem zasłużonego dla nauki polskiej Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego obszerną, liczącą 717 stron pozycję wydawniczą.

To niezwykle starannie opracowane dzieło autor wzbogacił należną podejmowanej z rozwagą i obiektywizmem pisarskim badawczą i właściwą sobie starannością, bowiem Jego prace, oparte na pierwotnych źródłach i materiałach archiwalnych, dociekliwe i bez wątpienia niezwykle wartościowe należą do dzieł wiekopomnych. Tak też jest i tym razem, jak w wielu poprzednich pracach Henryka Kocója takich chociażby jak: *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego, Elektor saski Fryderyk August III, Zaborcy wobec Konstytucji 3 maja w relacjach posła saskiego Franciszka Essena, Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór materiałów, artykułów i recenzji*, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja w świetle korespondencji Fryderyka Wilhelma II z posłem pruskim* czy też *Austria wobec Konstytucji 3 maja*.

Autor konsekwentnie, z niebывалым rozmachem twórczym draży myśl o kapitalnym znaczeniu dla dziejów ojczystych wokół istoty niepowodzenia działań w ratowaniu Rzeczypospolitej przed upadkiem, czego nie zdołano zapewnić poprzez wszakże mądre i wielce pożądane reformy ustrojowe, które niestety nie zostały wdrożone. Nieuchronnie natomiast następowały rozbiory, upadała państwowość.

Wielu historyków, niekiedy być może z rozpędu, idąc na skróty, godziło się z myślą o tym, że rozbiór Rzeczypospolitej następował za sprawą dominującej siły i potęgi zaborców, naszych sąsiadów, co oczywiście nie pozostaje bez znaczenia, lecz nie był to powód jedyny i najważniejszy. Oto król Stanisław August Poniatowski, czytamy w jednej z depeesz warszawskiego rezydenta Franciszka Essena, podporządkowuje losy Rzeczypospolitej Katarzynie II w swej nieukrywanej uległości wasala. Essen, którego mocodawcą był Fryderyk August III, należał do wytrwałych dyplomatów saskich. Ten zaprawiony w politycznych i dyplomatycznych grach ówczesnej Europy saski rezydent nie oszczędzał Polski, kreśląc zazwyczaj czarne dla Rzeczypospolitej scenariusze, zwłaszcza że nienawdził Polaków m.in. za brak wierności wobec dynastii saskiej. Nie może zatem dziwić ani też zaskakiwać to, że minister spraw zagranicznych Saksonii Heinrich Gottlieb Stutterheim w depepszach do Essena wielokrotnie sygnalizował także i to, jak ważne są stosunki sasko-rosyjskie, po to, by ten przekazywał ambasadorowi rosyjskiemu, że Elektor jest zainteresowany poprawnością relacji z Rosją.

Przywołując pamięć znakomitego historyka Bronisława Dembińskiego i jego pracę *Polska na przełomie* – Henryk Kocój potwierdza poprzez swoje, niekiedy zupełnie odkrywcze spostrzeżenia

to, że Stanisław August Poniatowski już z początkiem Sejmu Wielkiego był postacią co najmniej kontrowersyjną, a to pozostaje w sprzeczności z ocenami skądinąd wybitnych znawców tego okresu, takich uczonych jak Jerzy Michalski, Emanuel Rostworowski czy Andrzej Zahorski. Istotą w tej ocenie jest fakt, że Stanisław August nie potrafił sam zatroszczyć się o powagę i godność swego urzędu. Oto m.in. pruski rezydent w Warszawie Ludwig Buchholtz dostrzega, że był on wobec Rosji na tyle służalczy, że zarówno w sprawach ważnych, jak i zupełnie błahych radził się, jak powinien postąpić.

Doskonale zaaklimatyzowany i zręcznie poruszający się w warunkach polskich Franciszek Essen zaistniał dzięki trafności ocen w licznych depešach z obrad Sejmu Wielkiego. Także w kwestiach tak ważnych jak reformowanie wojskowości Essen oceniając wnikliwie Stanisława Augusta Poniatowskiego łączył z postawą króla klęskę i wszelkie hańby narodowe. Jako ten bez rozumu, zmysłu państwowego i bez charakteru dostarczał w ocenie Essena jedynie przykładów chwiejności i bezradności.

Henryk Kocój z niebywałą zręcznością, ale też z wielkim znawstwem sięga do istoty stosunków króla pruskiego z wielkim rosyjskim księciem Konstantym, o czym Essen dokładnie informuje Fryderyka Wilhelma II. Dostarcza potwierdzonych badawczo argumentów za tym, że w przededniu Sejmu Czteroletniego Essen podejmuje co najmniej trzy ważne problemy jak: wzajemne relacje i nastroje w państwie; stosunki rządu z obcymi państwami i mocarstwami; system, charakter i zasady polityczne, jakimi kieruje się monarcha. Nie bez znaczenia pozostaje uzależnienie się Rzeczypospolitej i samego króla z całkowitym podporządkowaniem się woli trzech dworów, bez wyjątku z gotowością do wykonywania poleceń i zaleceń obcych mocarstw. Essen nie wykluczał – w swych depešach, przytoczonych przez Henryka Kocój – i akcentował to wyraźnie – niepoddający się opisowi polski bałagan, intrygę, brak elementarnych zasad etyki, nie wykluczał kolejnego rozbioru. Trzeba zatem przyznać rację Henrykowi Kocójowi, kiedy wskazuje w swym obszernym opracowaniu na te fakty, zdarzenia i wydarzenia, które świadczą wyraźnie o tym, że w ślad za stanowionym prawem nie podążyły reformatorskie czyny. Sam król natomiast, jako stojący na czele państwa, wraz z otaczającym go dworem i dyspozycyjnymi politykami, nierzadko zdolnymi do przekupstwa i zdrady, nie zdołał zapewnić bezpieczeństwa, ładu i porządku polityczno-prawnego i administracyjnego w państwie. Oto Jacek Małachowski, członek Rady Nieustającej Komisji Edukacji Narodowej (1784–1788), pozostający na uposażeniu w ambasadzie rosyjskiej opiewającym na kwotę 2000 dukatów rocznie, jako kanclerz wielki koronny (1786–1793), członek konfederacji Sejmu Czteroletniego, uznany (1792) przez posła rosyjskiego Jakowa Bułhakowa jako lojalny i dyspozycyjny do wykorzystania w procesie obalania Konstytucji 3 maja, jest przykładem na jakość najbliższego otoczenia króla.

Stanisława Augusta Poniatowskiego broniło wielu popleczników, uznając króla jako słabego charakterologicznie i politycznie monarchę, otaczającego się w niewątpliwie skomplikowanej sytuacji państwa ludźmi przekupnymi i podatnymi na zdradę. Prof. zw. dr hab. Henryk Kocój dociekliwie wskazuje na te i inne okoliczności przybliżające czytelnikowi meandry polityki i dyplomacji okresu Sejmu Wielkiego, co dotychczas nie zostało wyczerpująco zbadane i po wnikliwej analizie opisane.

Polska i europejska historiografia zostaje zatem wzbogacona znaczącym dziełem Henryka Kocój – jak we wstępie recenzji – *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*. Ten wybitny historyk dziejów ojczystych idąc drogą swych mistrzów, na których często się powołuje, jak Bronisław Dembiński (1858–1939), profesor uniwersytetów we Lwowie, w Warszawie i w Poznaniu, Władysław Smoleński (1851–1926) czy Walerian Kalinka (1826–1886), w metodologicznie przejrzystej i komunikatywnej formie, zarazem wiarygodnie i interesująco zachęca współczesnych badaczy,

by nad problematyką Sejmu Wielkiego pochylił się z większą energią, jak czyni to on sam interpretując w pełnej zgodności z faktami dzieje naszej państwowości, zwłaszcza w tej ważnej dziedzinie, jaką była dyplomacja, w tym także w relacji Saksonia – Rzeczypospolita omawianego okresu.

Już w obszernym wstępie recenzowanego dzieła (na s. 25–74) Henryk Kocój przywołuje postać utalentowanego historyka, jak go nazywano „archiwożerco”, Władysława Konopczyńskiego, twórcę wybitnego dzieła o konfederacji barskiej, aż 60 tomów korespondencji Franciszka Essena znajdującej się w archiwum narodowym w Dreźnie wg Konopczyńskiego nie zostało zbadanych. Sam Henryk Kocój przed wielu laty w swej dysertacji habilitacyjnej z zakresu stosunków polsko-saskich w dobie Sejmu Wielkiego, jak samokrytycznie przyznaje, nie zdołał wyczerpać tego na wskroś złożonego zagadnienia. Długo zatem autor „dojrzał” badając pierwotne materiały źródłowe, by pod koniec 2016 roku, korespondując z depezbami zawartymi w monumentalnej pracy Waleriana Kalinki o Sejmie Wielkim, wydać recenzowane dzieło. Kalinka poświęcił Franciszkowi Essenowi wiele uwagi, zaś Henryk Kocój słusznie uznał, że ten nieprzyjazny Polsce i Polakom dyplomata saski prowadził wnikliwą działalność dyplomatyczną na szkodę Rzeczypospolitej. Potwierdził to znacznie wcześniej Ignacy Kraszewski w rozprawie *Polska w czasie trzech rozbiorów (1772–1779)*, przygotowanej w oparciu o dreźniejskie zasoby archiwalne.

Nie dziwi zatem, że Henryk Kocój, zainspirowany m.in. dziełem powieściopisarza Ignacego Kraszewskiego, podjął starania w zakresie szczegółowego zbadania depezb Essena obejmujących zasięgiem nie tylko zresztą okres Sejmu Wielkiego oraz innych, ważnych korespondencji z dyplomatycznej poczty tego okresu.

Zatem uważny czytelnik nie wskazując na badaczy niemieckojęzycznych może z pewnością sięgnąć do bezcennych depezb saskiego rezydenta w Warszawie Franciszka Essena, przekazywanych do wiadomości saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna, a także depeze szefa saskiej dyplomacji z Drezna do Essena, posła w Warszawie w r. 1790.

Niezwykle pracowity i dociekliwy, jak wspominałem, wielce odpowiedzialny i kompetentny, wiarygodny w swym przekazie Henryk Kocój w obszernym rozdziale (s. 387–563) przytacza ponadto wybrane fragmenty korespondencji dyplomatycznej Adolfa Schonfelda, posła saskiego w Wiedniu, z 1791 r. kierowanych do Hansa Adolfa Lossa do Drezna. W tym rozdziale czytelnik znajdzie także niektóre tylko fragmenty wybranych depezb Fryderyka Augusta Zinzerdorfa, saskiego dyplomaty akredytowanego w Berlinie, z 1790 r., kierowanych do Johanna Adolfa Lossa.

Trzeba przyznać, że dyplomatyczna poczta z Warszawy do Drezna z 1791 r. i odwrotnie, omówiona w szczegółach (s. 567–611) zawiera treści nad, którymi doprawdy warto się pochylić. Podobnie zresztą depeze posła saskiego Georga Adolfa Wilhelma Helbiga z Petersburga (maj – lipiec 1791) do Adolfa Lossa i dwie odpowiedzi szefa saskiej dyplomacji (z czerwca i lipca tegoż roku) do Helbiga rezydującego w Petersburgu wydają się być ważnym i zasługującym na uwagę źródłem (s. 615–632).

Ponadto jako ważne trzeba uznać doniesienia posła saskiego z Wiednia Johanna Hilmara Adolfa Schonfelda do szefa saskiej dyplomacji Lossa (1790) i odwrotny przekaz z Drezna do Wiednia, a także depeze saskiego dyplomaty Zinzerdorfa do Lossa z Berlina (marzec–kwiecień 1790).

Z ogromu materiałów źródłowych wykorzystanych przez Henryka Kocój'a w tym jakże cennym opracowaniu, które nie bez przyjemności i podziwu dla autora i Jego dzieła recenzuję, warto będzie przytoczyć chociażby te nieliczne, wybrane z depezb Essena, jak opis (z 31 stycznia 1789 r.) poddańczej strategii Stanisława Augusta Poniatowskiego wobec Katarzyny II. Essen wyraźnie obnaża Stanisława Augusta i odziera z godności jako monarchy, ukazując naganny sto-

sunek do własnego narodu. Nierozważne postępowanie polskiego króla w ocenie rezydenta godzi w interesy Rzeczypospolitej. Essen wskazuje wręcz na uzależnienie polskiego monarchy od Katarzyny II, przypisując królowi wszelkie zło po zawartym na niekorzyść Rzeczypospolitej sprzysiężeniu w Kaniowie. Wykazuje przy tym uczestnictwo w spisku m.in. Potiomkina i Branickiego, co oznacza, że w polskim narodzie może się pojawić nowy Katylin. Rezydent wskazuje ponadto na brak rozwagi w postępowaniu króla w czasie sejmu. Zatem nie rola rosyjskiego stronnika, lecz obowiązek monarchy wobec Rzeczypospolitej decydować powinien o najważniejszych sprawach. Zaszczepiając nieufność do Prus zdaniem Essena Stanisław August stworzył niekorzystną atmosferę w podejmowaniu ważnych uchwał.

Oto w depeszy (14 marca 1789 r.) Essen opisuje mechanizm rozstrzygania ważnych spraw kadrowych w zakresie obsady polskich placówek dyplomatycznych na obcych dworach. Dzieje się to po oświadczeniach księcia Czartoryskiego w Berlinie, które stały w sprzeczności z oczekiwaniami Stanisława Augusta liczącego na poparcie Prus. W tej depeszy Essen oświadcza, że Polacy zrzucając obce jarzmo popadną pod panowaniem Stanisława Augusta w ponownie krepujące ich więzy. Sygnalizuje ponadto, że nieprzerwane panowanie przy dezaprobatie własnego narodu i uzależnieniu od woli Katarzyny II przynosi los, jaki spotkał w Anglii Karola I.

W liście do Heinricha Gottlieba Stutterheima (z 14 marca 1789 r.) oskarża króla, a także Stackelberga i Branickiego o sianie niezgody i ożywianie poróżnień w poszczególnych departamentach, w tym także w komisjach ds. zagranicznych i skarbowej. Zatem Essen obnaża słabości króla, a nawet oskarża o to, że „gubi królestwo i wyrzuca pieniądze przez okno, stara się doradzać rzekomo dla dobra Rzeczypospolitej, aby oszczędzać na wydatkach dla tych poselstw, by nie doszło do ich wysłania”. Ale też zdarza się, że Essen wypowiada pozytywne opinie o polskim sejmie, chociażby entuzjastycznie wyrażony zachwyty z powodu dobrowolnego płacenia składek przez szlachtę na rzecz dobra narodowego.

W raporcie (27 marca 1789 – tu niezgodność z datą, jaką podaje Walerian Kalinka – 28 marca) Essen przewiduje możliwość odzyskania przez Rzeczypospolitą należnego jej miejsca w senacie narodów analizując wszelkie okoliczności za i przeciw takiego biegu spraw. Essen nie dostrzegając wszak i nie rozumiał istoty zbliżania się Berlina z Warszawą, argumentując, że przez wiele miesięcy obrad sejmu nie przeprowadzono żadnych uchwał, natomiast możliwe przymierze polsko-pruskie określał jako dziwne i niedorzeczne.

Ostry atak przypuścił Essen przeciwko królowi polskiemu w depeszy do Lossa (11 kwietnia 1789 r.), zarzucając monarsze niewłaściwe postępowanie, a zarazem przywódcze stronnictwo rosyjskie, również jako wasal Katarzyny II. Występując podczas sejmu obradującego w pełnym składzie wyraził pod adresem króla Prus nieprawomyślną opinię grożąc narodowi buntem chłopów prawosławnych. Natomiast w depeszy z 5 grudnia 1789 r. przytoczył różnorodne opinie z zakresu sukcesji tronu zasłyszane wielokrotnie od Polaków. Zauważył, że wielu uznaje sukcesję za niezbędną dla powołania sprawnego rządu, ale są i tacy, którzy sukcesję uważają za niepożądaną, bo umożliwiłaby wprowadzenie monarchistycznych, a tym samym despotycznych zasad, które omamiony naród musiałby znosić.

Uwagę Essena zwróciła postawa wielkiego kanclerza koronnego Jacka Małachowskiego, który był bratem marszałka konfederacji, czyniącego zabiegi wzniecania podejrzeń wobec intencji Berlina i nieprzyjazne gesty. Ponadto informuje Lossa (depesza z 30 października 1790 r.) o niezwykle krytycznej sytuacji w Polsce twierdząc, że dyplomaci, czołowi politycy dysponują rozeznaniami w kwestiach szerzącej się intrygi, zapewniając, że jest gotów czynić wszelkie starania o interesy i pomyślność Elektora, tak jak ten je określił wyrażając konkretne życzenia.

Oto w jednej z depesz (27 listopada 1790 r) Essen informuje, że znane są mu wypowiedzi o tym, że Polska stanie przed zgonem, o ile Elektor odmówi przyjęcia polskiej korony. Oczywiście taka sytuacja dla samego Elektora i dla Saksonii, jeśli podjęto by ryzyko, mogłaby przysporzyć olbrzymich nieszczęść, co ratując Polaków wydawało się Essenowi oczywiste. Przyszłość Rzeczypospolitej jawiła się temu dyplomacie jako tragiczna, na co wskazywał (depesza z 20 listopada 1790 r.), informując Lossa o tym, że niepodległość Rzeczypospolitej jest wyraźnie zagrożona, wynika to z izolacji, zaś szefowie dyplomacji państw obcych uznają za nierealne i pozbawione rozsądku oczekiwanie na przyjęcie przez Elektora korony polskiej.

Za ważną uznaje autor depeszę Essena (z 18 grudnia 1790 r.), w której ten ocenia agenturę rosyjską, wskazując na zmartwienie marszałka hrabiego Małachowskiego z powodu jego brata Jacka, wielkiego kanclerza, który jawnie zaprzedał się Rosji. Rozdając posłom rosyjskie środki płatnicze realizuje politykę Bułhakowa, wpływając jednocześnie na tych, którzy tworzą w sejmie lobby na rzecz stronnictwa rosyjskiego. Ponadto brat marszałka nie kryje sprzeciwu wobec dworów w Londynie i w Berlinie, a także wobec Stronnictwa Patriotycznego. Mając wgląd przysługujący szefowi deputacji spraw zagranicznych do wszelkich depesz przychodzących i wychodzących z Warszawy, Bułhakow znał największe tajemnice i ważne sprawy Rzeczypospolitej.

Natomiast w kolejnej depeszy (z 9 kwietnia 1791 r.) Essen informuje o napływających do Polski informacji o tym, że po stronie Rosji powstał projekt rozbioru. Zamiar jest opóźniany, wszak chodzi o warunki do utworzenia rządu narodowego, a także by podczas zawierania przyszłego pokoju Rzeczypospolita nie uporała się z anarchią, co ułatwiłoby nieuczciwe zamiary zaborcze.

Henryk Kocój dostrzega w tej ważnej depeszy Essena jego wniosek, że naród polski znalazł się w bardzo krytycznej sytuacji, w której niemożliwe są przyjazne stosunki i poparcie ze strony żadnego z państw w stanie zagrożenia ze wszystkich stron. Dostrzega ponadto wiele istotnych kwestii będących w kręgu zainteresowań Lossa, który pilnie śledził rozwój sytuacji w polityce mocarstw europejskich, analizując możliwości reagowania na okoliczność ewentualnej wojny pomiędzy Prusami i Rosją.

W konkluzji autor dzieła zauważa, że saski rezydent w Warszawie Franciszek Essen trafnie ocenia, że Stanisław August wraz ze stronnictwem rosyjskim wyrażają pogląd o tym, jakie plany zaborcze ma wobec Rzeczypospolitej król pruski, co było powodem rezygnacji Fryderyka Wilhelma II z negocjacji i ograniczenia się jedynie do zawarcia traktatu defensywnego podpisanego przez strony 29 marca 1790 roku. Tymczasem w Wiedniu i w Petersburgu saska dyplomacja czyni usilne starania na rzecz rozbicia sojuszu angielsko-pruskiego. Na linii Drezno–Warszawa–Wiedeń–Berlin–Paryż–Londyn–Petersburg toczyła się dyplomatyczna gra z Rzeczypospolitą w tle, którą prof. zw. dr hab. Henryk Kocój przybliży czytelnikowi niezwykle trafnie, przywołując zarazem interesujące argumenty. Jak wspomniałem, zachwyca rzeczowością i olbrzymim wysiłkiem badawczym, który być może sprawił, że indeks nazwisk w recenzowanym opracowaniu nie został uwzględniony. Mimo wszystko jest to dzieło imponujące, nad którym warto się refleksyjnie pochylić, bowiem zarówno Postać Twórcy, jak też Jego dzieło zasługują na szczególne uznanie. To wszakże rarytas wydawniczy, którego znaczenie na drodze wzbogacania polskiej i europejskiej klasyki w zakresie prezentowanej kategorii wydaje się oczywiste, tym bardziej że wnosi nowe elementy do sprawiedliwej oceny polskich zmaganiań w dobie Sejmu Wielkiego.

Adam Cichosz